

Zawieszenie broni w Donbasie

24 czerwca 2014

Niespodziewany zwrot sytuacji politycznej nastąpił na Ukrainie. 23 czerwca w Doniecku rozpoczęły się wstępne rozmowy pokojowe z udziałem czterech stron: Ukrainy, ludowych republik Donbasu, Rosji i OBWE. Na razie Ukraina i Doniecka Republika Ludowa (DRL) porozumiały się jedynie co do zawieszenia broni. Pierwszego dnia negocjacji nie zapadły żadne kluczowe ustalenia, ponieważ do Doniecka nie dotarł przedstawiciel Ługańskiej Republiki Ludowej (ŁRL). „Bez Ługańska nie będziemy negocjować” – zastrzegli przedstawiciele DRL.

„Porozumieliśmy się w sprawie zawieszenia broni do godziny 10 rano 27 czerwca” – ogłosił na briefingu po zakończeniu pierwszej tury negocjacji były prezydent Ukrainy Leonid Kuczma, który reprezentuje stronę ukraińską. Taki warunek postawiła delegacja Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. „OBWE sprzyja pokojowemu uregulowaniu konfliktu, ale musimy być pewni, że nasza misja będzie bezpieczna” – powiedziała przedstawicielka organizacji Heidi Tagliavini. Informację o zawieszeniu broni potwierdził premier DRL Aleksandr Borodaj.

„Udział Leonida Kuczmy świadczy o wielkiej wadze, jaką przykłada prezydent Ukrainy do tej misji” – komentował rozpoczęcie negocjacji Petro Poroszenko.

Rosję na spotkaniu reprezentował ambasador tego kraju w Kijowie Michaił Zurabow, zaś Doniecką Republikę Ludową, obok Aleksandra Borodaja, lider Frontu Ludowego Oleg Cariow.

W rozmowach bierze udział również „grupa pośrednicząca”, w skład której wchodzi przedstawiciele OBWE oraz ukraińscy politycy, których zaproponował Władimir Putin: oligarcha i lider ruchu „Ukraiński Wybór” Wiktor Medwedczuk i deputowany Partii Regionów Nestor Szufricz.

Warunki kontynuacji rozmów ze strony republik ludowych Donbasu przedstawił Oleg Cariow. Najważniejsze z nich to „wycofanie z terytorium obu republik Gwardii Narodowej, nielegalnych formacji zbrojnych Kołomojskiego [ukraińskiego oligarchy – red.] i „Prawego Sektora” oraz oddziałów ukraińskiej armii, które ponoszą winę za mordy na ludności cywilnej oraz uzgodnienie pomiędzy prezydentem Ukrainy a parlamentami republik projektu aktu konstytucyjnego określającego status republik ludowych”.

Ostrzej stawia sprawę lider partii „Noworosja” Paweł Gubariew, który nie pełni jednak żadnych oficjalnych funkcji we władzach Donieckiej Republiki Ludowej. W charakterystyczny dla siebie, bezceremonialny sposób postawił trzy główne warunki: „wyprowadzenie ukraińskich wojsk; uznanie przez Kijów DRL i ŁRL; rozmowy o podziale byłej Ukrainy drogą pokojową. Do tego dodał dwa warunki uzupełniające: Kołomojski, Awakow i Ljaszko [lider Partii Radykalnej – red.] dobrowolnie poddają się powstańcom a my przekazujemy ich trybunałowi haskiemu; Achmetow dobrowolnie przekazuje narodowi swoją własność i pakuje manatki.”

Znacznie bardziej umiarkowane stanowisko zaprezentował zaufany człowiek prezydenta Rosji Wiktor Medwedczuk. Według niego cel negocjacji to „realizacja pokojowego planu uregulowania sytuacji na wschodzie Ukrainy, zaprzestanie przelewu krwi, zapobieżenie śmierci ludzi, zachowanie jedności kraju”.

Rozpoczęciu rozmów towarzyszyło zaprzestanie trwającego od wielu dni ostrzału Słowiańska przez ukraińską ciężką artylerię. Spokojnie było też na innych odcinkach frontu. Jednak równocześnie z rozpoczęciem negocjacji doradca Petro Poroszenki Jurij Łucenko ogłosił, że jeśli do 27 czerwca powstańcy nie złożą broni, to ukraińska armia przystąpi do dalszych działań zbrojnych. Tego samego dnia kijowski sąd zarządził aresztowanie 11 przedstawicieli władz donieckiej i ługańskiej republik ludowych, m.in. premiera DRL Aleksandra Borodaja. Ponadto Służba Bezpieczeństwa zatrzymała

przedstawicielkę Donieckiej Republiki Ludowej w Mariupolu Irinę Woropajewą.

Z drugiej strony, w dniu rozpoczęcia negocjacji pojawiła się informacja, że raporty o zwolnieniu ze służby złożyło około 400 żołnierzy elitarniej 25. dywizji wojsk wewnętrznych z Dniepropietrowska, drugie tyle odmówiło dalszego udziału w walkach w Donbasie. Ponadto kijowskie władze formalnie rozwiązały rozbity kilka dni temu przez powstańców batalion Gwardii Narodowej „Ajdar”.

Powstańcze wojska rosną natomiast w siłę. 21 czerwca na uroczystej przysiędze żołnierzy armii DRL pod pomnikiem Lenina w Doniecku Paweł Gubariw ogłosił, że wojska tylko tej republiki liczą już 40 tysięcy ochotników. Pojawiły się też informacje o sformowaniu, dzięki opanowaniu ukraińskich magazynów uzbrojenia, pierwszego batalionu pancernego, liczącego 30 czołgów.

Autor: Jacek C. Kamiński

Źródło: Lewica.pl